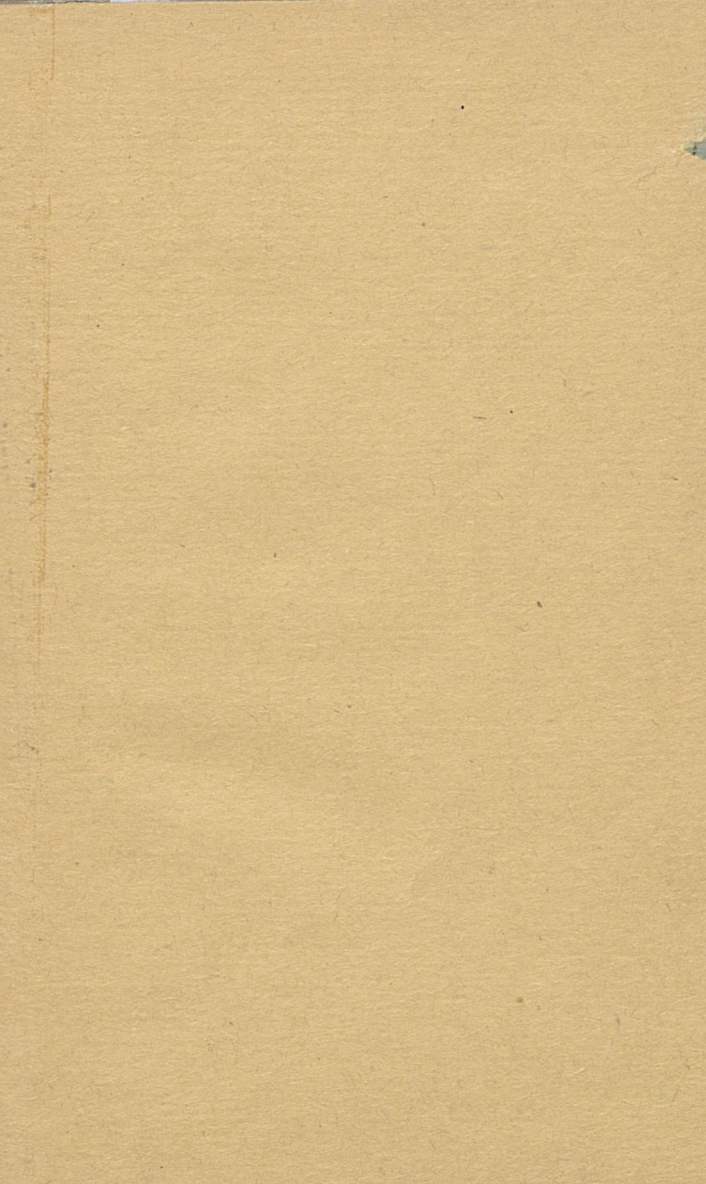


Б2 1820

1915г.







BA 1820

Wydawnie „BIELARUSA“ № 8.

12

# BETLEJKA

SCENICZNAJA SZTUKA  
:: (I PIACI ZJAWACH. ::



Drukarnia „ZNICZ“ Wilnia.  
1915 h.



51820#  
a

8  
6

93

# ASOBY:

Zakaj i Gamaliel (rabiny).

Pastuchi (kala 5).

Anioł.

Herad (karol).

Apollo (naczalnik straży Herada).

Wajaki sa straży (2).

Salome (siostra Herada)

Try karali.

Matka Boskaja.

Światy Jazep.

Małyja dzieci (chłopczyk i dzieuczynka).

---

25. n 4. 2009

52 1820

# BETLEJKA

Zjawa 1-szaja.

*Na scenie rabinawa chata.  
Pry stale siadziac dwoch wu-  
czonych u Thory: Gamaliel i  
Zakaj, prybranya ů Tatesy i  
Tefilimy. U chacie ciomnawata.  
Na stale lazac zwiortki żydoŭ-  
skaj Thory, na ścianie wypisa-  
no imia Bożaje — „Jahwe“.*

Zakaj (zwiertajuczysia da Gamaliela)  
— Skaży-ż mnie, darahieńki, kali heta  
konczycca nasza dażydańnie, kali wiali-  
ki Prawadyr prażanie praklataho Hera-  
da i pawiadzie nas na padboj cełaho  
świetu, kab ůsławić nasze imie żydoŭ-  
skaje; skaży, kali prydzie Messyasz, tak  
daŭna abicany?...

Gamaliel. I ja ab hetym ciapier  
dumaŭ. Czytaŭ świateje Pisańnie ad  
pierszych dzion swajho żyćcia, ci raz  
razhadwaŭ, szto Praroki kazali ab Mes-  
syaszu, paliczyŭ litarki, pamieryŭ słoŭ-  
cy; adroksia jady i pićcia, son nia mieŭ  
da mianie prystupu, ůwieś świet abryd  
horaj piercu, a mowy Panskaj dahetul  
zrozumieć nie patrapiŭ, bo Jahonaja

166

Bel. State  
1924 E.

mudrašć nat wielmi hłybokaja! Hrudzi sochli sa smahi, tużyŭsia ja, płakaŭ i stahnaŭ, a niebo jakby nia czuło...

*(sumna zwieszwaje haławu)*

Z a k a j *(padymajuczy woczy ŭ haru)*.  
O wialiki Jehowa, Adonaj, Elohenu! Zirni chutczej na ślaziny twajho ludu i pryszli Abicanaho!

*(Abodwa pabożna składwajuc ruki i hłyboka zadumywasucca. U hetym czasie chor za scenaj paczynaje śpiewać cichusińkim hołasam pieśniu:*

Rasa z nieba apuścisia,  
Z chmar chaj zojdzie sprawiedliwy;  
I chutczej nam naradzisia,  
Zbawicielu miłaściwy.

Z a k a j *(kali śpiewać pirastanuć)*. O Rabboni, ciż Jehowa błaħalnych malitwaŭ nia czuje? Czamuż tady nie adczynić nieba, kab spuściło rasu, wylilo Sprawiedliwaho? Czamu nie zyszle wialikaho Sudździu, kab pakarać naszyja kryŭdy?...

*(Gamaliel jakby nia czuŭ).*

Z a k a j *(jakby ŭzywajuczy samoha Boha na sud)*. — Wialiki naszy hrachi, heta praŭda, ale szmat bolszaja kara — ŭwiatoje miejsce zbeścili arły pluhawyja, naczyńnia zbiazcześcili, a na karaleŭskim tronie razsiełasia hadzina, ŭsiudach czuwać mowu pahanskuju, kraj ceły źnisztożany, žychary płaczuć z hoładu, a nimasz kamu ich nakarmici... Ale hora pahancam *(stukaje kutakom u*



stoł) Lamma rehszu goim weroznim!  
Užo prychozić dzień pomsty!

(*Gamaliel dalej dumaje*)

Zakaj (*hledziaczy ũ dal, paczynaje praroczym hołasam*). I razwiernicca nieba, a stul wyjdzie Messyasz abicany i kinucca na Jaho pahancy, ale Jon pierawiernie najbolszuju siłu, dycham swaich wusnaŭ kinie ab ziamlu... i prahonie pahancaŭ z miejsca światoha, a ziamlu, danuju Abrahamu, padzielić pamiży jahowych synoŭ... i nasypie hroszej mnoha ũ kiaszeñni, napoŭnić żywaty sałodkaj jadoj, nasy pacham wialikim a woraham naszym kukisz pakažel... i palijecca z kamieñniaŭ miadok saładzieńki, a małako papływie cełymi rekami... na ziamli nieharanaj wyraście zboże, a zierniaty buduć chajby nerki wałowy... na winnych dziareŭcach wyraście bujny winahrad, a wino razwiasielić harotnuju duszku...

Gamaliel (*iakby zbudżany sa snu*)  
— A ci wiedajesz, bratoczku, czym bolejš uhledajusia ja na nieszczęścia, katoryja na nas spali, czym bolejš dumaju ab tym, szto napisali Praroki, tym bolszaj nadziejaj napaŭniajecca majo serce i paczynaju dumać, szto ũžo prytko wy-poŭnić Boh swaje abiecanki...

Zakaj (*uzdychajuczy cieżka*). O wialiki Jehowa!

Gamaliel — Spali na nas wialiki-ja nieszczęścia, kara Bożaja ściabanuła nas pa pleczech, hardyja hałoŭki pry-

hnuty, stalica karala Dawida pataptana i zbeszczana, a na tronie zasieŭ Herad pahanny... Usio heta ranić naszyja sercy i napaŭniaje woczy krywawymi ślazina-  
mi, ale ũ henym ucisku, baczu nasze wyzwaleńnie, tutka zbywajucca praroc-  
wy Jakuba...

*(Hladzić cikawa na Zakaja, katory ũ Thore szukaje praroc-  
wa Jakuba. Znajszoŭszy czy-  
taje).*

Zakaj „I nie adymłuć karaleŭskaho berła ad Judy... aź nia pryjdzie Toj, katory budzie paślany, a Jaho buduć cza-  
kać narody“...

Gamaliel—A ũ tym to dzieła, szto ũžo berła ad Judy adabrana i addadzie-  
na Idumejczyku Heradu!...

Zakaj *(hledziaczy na Gamaliela)*. O wialiki wuczyciel Rabanu! Twaja mowa sałodka, a aświeczwaje mianie chajby swietłaść z Ajałonu!

Gamaliel — Pamolimsia dyk ra-  
zam, kab Jahowa nia adciahiwaŭ nasza-  
ho wyzwaleńnia.

*(Paczynajuc śpiewać „Ado-  
naj“ albo inszuju malitwu.*

## Zjawa II-ja.

*Na scenie wialiki tuh, dzie  
pastuszki paświuc żywiołu. Try  
z ich śpiał, a adzin pilnuje.*

Bolszy pastuszok *(zbirajucy  
suchija haliny i roznaje śmiećcie)*. Razła-

žu ahoń i śpiaku sabie bułku, bo żywot hałodny, jak torba. Matula kazała, szto jak pryjdzie Messyasz abicany, to budziemo jeści samy miód, papiwajuczy małakom, ale pakul toje budzie—drennaje żyćcio pastucha. Ci raz i nie dajasi i nie dašpisz, a ũsiož tyki haspadaru nie da hodzisz. Jaszczce byŭ ja mały, kali pamior moj baćka, a matka wyprawila mianie służyć pahancu. Kalib żyŭ baćka dahetul, byŭby ja može rabinam, a hetak muszu pašwić żywiołu. A haspadar moj straszeńnie drenny i złosny. Kali ja raz zhubiŭ awieczku ũ pustyni, dyk kazaŭ wybić mianie rymskimi bizunami i wykinuć na dwor. Celyja dwa dni praležaŭ ja hetak pad płotam, amal nie pamior. Oj kab chutczzej pryszou Messyasz!...

*(U hetym czasie pakazwajecca jasnaść).*

Bolszy pastuszok *(ubaczyŭszy jasnaść)* Ajej! a heta-ž szto? Betlejem padpalili, ci mo słońce ũschodzić? Szak to chiba ciapier poŭnac!

*(Uhledajecca lepiej. Świetłaść pabolszywajecca. Pastuszok paczynaje kryczać).*

E, ũstawajcia, bratoczki, padymajcie-sia chutczzej, stałasiasia nieszta sztraszen-naje!

*(Padbiehszy da śpiaczych, tuzaje za rukawy).*

Inszyja pastuchi—Dzie?... Szto?.. Czaho chcesz?...

Bolszy pastuszek (*pakazwajuczy świetłaść*). A dyk hladzicia, ślepaki, szak celaje nieba haryé!

Inszyja pastuchi — A... dyk praūdu haworysz!.. Szto-ż ta może być? Schawajmosia za skały! Nie, lepsz uciekajma!..

Bolszy pastuszek — E, pastojcia, durnyja, treba dobra razhledzić. Pabiażycia wun tudy na horku, ztul lepsz widać, a ja tutka pry żywiole pabudul!..  
(*Pastuchi biahuć na horku za scenu, a bolszy pastuszek pryhleajecca haworaczy sam da siabie*).

Bolszy pastuszek — Aa... jakoje tut dziwa. Baczyū ja, jak ũscho-dzić i zachodzić słońce, baczyū piaruny, i bliskawicy i małanku, hladzieū i na błudnyja wohniki ũ pustyni, ale hetkaho dziwa nikoli nie baczyū! Hm... sztoż heta może być? Wot dziwa, dyk dziwa!..

*Prysieūszy dalej pryhledżwajecca. Za scenaj chor paczynaje piejać „Gloria“ ... Spałochainy pastuszek bieha je pa scenie, nia wiedajuczy szto paczać. Na toj czas zjaūlajecca anioł, szto ubaczyūszy pastuszek padaje na kalenki. Prybiehajuc inszyja pastuszki i, ubaczyūszy anioła i jany padajuc na kalenki*).

Anioł — Nia bojcisia! Woś prynoszu wam dobruju wiestku: ũ stajni

pry Betlejemie naradzišsia wialiki Messyasz, katoraho zawuč Jezus Chrystus. Idzicia pakłanicca Jamu. A heny znak daju wam: znojdzicia dziciatka spawitoje ũ pialonki i pałożano na sienku...

*(U hetym czasie ũchodzić na scenu jaszczé niekolki aniołaŭ, a chor dalej śpiewaje „Gloria“. Pošla anioły adchodziać, jasnaść hinie, a pastuszki pakłenczyšszy trochi, schopliwajucca).*

Bolszy pastuszok — A widzicia durnyja, kazaŭ wam, szto nieszta niezwyčajnaje.

Adzin z pastucho ũ—Aha i Messyasz naradzišsia!...

Druhi pastuszok — Tolki czakajcia, dziela czaho naradzišsia ũ stajni? a ja czuŭ, jak rabiny ũ szkole kazali, szto Messyasz budzie wialikim karalom. Trebab jamu radzicca ũ pieknym pałacy!..

Pierszy pastuszok — Aha i ja czuŭ, szto Messyasz prahonić Herada...

Treci pastuszok — Szto tam doŭha bałakać! Woś i dobra, szto naradzišsia ũ stajni, bo da pałacaŭ hetkich peckielaŭ, jak wy, sašsim nia pušciliby. A tak i my pojdziemo pabaczyć jaki Messyasz!

Inszyja pastuszki — Pojdziamo!..—pojdziamo!..

Bolszy postuszok — A szto budzie z żywiołaj?

Inszyja pastuchi — Chaj jaje ścierahuć anioły!.. anioły...

*(Biahuć u Betlejem. Scena zakrywajecca).*

### Zjawa 3-ja.

*Na scenie Heradawa karaleŭskaja chata, pryhoża prybrana. Scienny i ũsia chatniaja pryłada czyrwonyja. Na pierwszym miejsy staić bokam da ludziou pryhoży tron, a na im lażyć załataja karona.*

Herad (*ŭchodzić nispakojny i razhledajecca pa chacie*) — Och, jaki straszny son mianie muczyŭ! — Zdałosia, szto spała mnie z haławy karaleŭskaja karona... Chacieu padniać, aź tutka zrabilosia tak ciomna, szto niczoha nia moh pabaczyć. Hladžu dalej, dyk woś niejki wialiki karol prysieŭ na maim tronie. Zacisnuŭszy kułaki mocna, kinuŭsia ja na jaho, kab pabić i skinuć, ale z wialikaho hniewu praczchnuŭsia, a ciapier użo mianie son ni biare. Prysiadu na tronie i budu sam ścierahczy karony aź da świtu.

*(Ŭsiadaje na tronie i ũskładaje karonu).*

Och, chwaroaba nia prydzie na henyja sny! szto nocz mianie muczać, nie dajuć spakoju ani na chwilu... kab nia

hetyja mamidły, możnabzyć szczęśliwa.  
a hetak i panawać nie achwota.

*(zadumywaicca hłyboka),*

A mo heta iznoŭ niejkija zrawy i  
zdrady?...

*(razhledywaicca wakoł siabie*

O, praklataje plemia żydoŭskaje!..  
*(sa złościj)*. Niczym jaho nie nasycisz!  
Zbudawaŭ im światyniu, jak piakniej-  
szaj użo i być nia może, nastroiŭ pała-  
caŭ, jakich nawet u Rymie nimasz, na-  
ładziŭ mastoŭ, nasadziŭ sadoŭ, narabiŭ  
terasaŭ, ceľuju staronku pryładziŭ, ka-  
zaŭby dzieŭku da szlubu, i sztoż maju  
za heta? Absypaŭ hetych parchaŭ zoła-  
tam, jak piaskom, a jany nawet nie pa-  
dziakwali mnie. Trebab im lubić mia-  
nie, szanawać jak boha, a jany ninawi-  
dziać mianie. Nimasz u hetaj praklataj  
staronce niwodnaho czaławieka, katory  
lubiŭby mianie; kab prymieli ŭtapilib  
mianie ŭ łyżce wady. Ale... *(z jaraścij)*  
pakul dusza nia wyjdzie z majho cieła,  
patraplu ja baranić swajej ŭłasći kara-  
leŭskaj!..

*U hetym czasie za scenaj  
chor paczynaje piejać:*

Użo rodzicca Syn Boży,  
Jak śmiarotny, ŭ ludzkim cieľe;  
Złuju moc heto trywożyc,  
A ludziom niasieć wiasielle.

*Herad prysłuchiwajecha, a  
pośla z wialikaj złościj).*

Herad — Chto śmieje tut piejać?!  
Hej, słuhi!

*(Uchodzić pryhoža prybrany  
naczalnik stuhaŭ Apollo).*

Apollo *(kłaniajuczysia)* — Ždu pry-  
kazaŭ Waszaj Karaleŭskaj Miłaści!..

Herad — Chto śmieŭ tutka śpiewać?...

Apollo — Nie adchodziŭ ja z he-  
tul ani na chwilu, ale nia czuŭ, kab  
chtokoleczy tutka śpiewaŭ!..

Herad *(pazialanieŭszy ad złości)* Ha,  
woś jakaja twaja wiernaść!

*(bjeć u dałoni, ŭchodziać  
wajaki sa straży, Herad paka-  
zwajuczy na Apollona).*

U turmu i na muki!

*(Wajaki chocuć wypaŭnić  
prykaz Herada, ale Apollo wy-  
stupajeć upierad).*

Apollo — Wialiki Karol! Służyŭ  
ja tabie dobra praz cełaje żyćcio, a cia-  
pier treba mnie ŭmierci niawinna. Chaj  
budzie i tak, ale pakul jaszcz nia u-  
mior ja, pazwol skazać aposzniaje słowo  
dziela Twajej ŭłasnej karyści!..

Herad *(zacikaŭleny)* — Każy!..

Apollo — Pry służakach nie mahu.  
*(Herad daje im znak, kab  
wyszli).*

Apollo — Iznoŭ robiać zmowy na-  
wokał twajho tronu. Ścierażysia, bo  
zhiniesz z ruk tej, katoraj wierysz.

*(Herad pierz napiersz spa-  
tochaŭsia, a pośla prymilennym  
hałaskom).*



Herad — Apollo, darahieŋki, szak wiedajesz, szto ja srohi, ale i sprawiedliwy — umieju dać zapłatu tym, szto służyć mnie pa praŋdzie... Skaży kamu nadajeło majo życie?

Apollo — Szto da mianie należe, ja ŋžo skazaŋ. Ciapier rabi, szto tabie spanaraŋna. Scieraży swajho życia, jak umiejesz, ale skazać, chto robić zdradu ja nie mahu. Taja asoba zrabila mnie wialikuju przysłuhu, a mnie rym-skamu rycaru nieŋdziacznaścij płacić niapryhoża.

Herad (z wialikim hniewam) — Prykažu ciabie parubać i wykinuć saba-kam!...

Apollo — U heta ja wieru, ale prywyk ŋžo hladzieć śmierci ŋ woczy śmieła, a iznoŋ rycarskaja cześć, mnie darażejszaja ad życia. Rabi, panie, szto tabie spanaraŋna.

Herad (iznoŋ zmianiajuczy hołas) — Badaj cie pamorki, o Apollon, ci-ż ty mianie nie znajesz? Szak ty wiedajesz, szto ja lubiŋ ciabie ŋsiohdy, a ty ciapier mianie muczysz za heta. Widzisz jaki ja chwory i dryżaczy, a ty nie majesz nada mnoj litaści, skaży chutezej, bo nia wytrywaju...

Apollo — Nie mahu jak wużaka kusać tych, szto zrabili mnie dobra.

Herad — Dyk chtoż tabie kazaŋ, szto twaim dabradziejam budzie kryŋda? Daju tabie karaleŋskaje słowo, szto wałasok z ichniaj haławy nia zwalicca. Ciż nia wierysz?

Apollo — Nie, nia wieru. Na swajo hora słužu ja tutka ũžo doŭha. Byŭ ja űwiedkam twajho, Karol, — żyćcia. Twajo panawańnie -- heta adna doŭhaja i wielmi hłybokaja reczka krywi czawieczaj, niawinnaj. Wieryć ũ twajo słowa, heta űsio roŭna, szto być szalonym. Ale kali kaniecznie хочysz wiedać, chto zrabiŭ zdradu, to piersz daj mnie prysiahu na papiery, szto jaho nia zhubisz, a tolki ad siabie prahonisz. Ci zhoda?

Herad — Kab cie űwiet nie znaŭ, jak ty mianie muczysz, ale űsieniusienka pieracierplu.

*(pisze na papiery, padajuczy Apollonu.*

— Woű jano, biary, tolki każy chutcej! Apollo (*űziaŭszy papier*) — Siastra twaja Salome... Ci mahu adyjűci?

*(Herad nia űzirajuczy na Apollona, paczynaje stahnać i kidacca na űsie baki, a paűla).*

Herad — Ha, praklataja hadzinal! A ja jej tak wieryŭ! Hej słuhi!

*(Uchodziać słuhi).*

Herad — Prychahnicia siudy maju siastru Salome.

*(Słuhi wychodziać. Herad dryżyc i rawie sa złoűci... trochi paczakaŭszy űchodziać karaleŭskaja siastra pryhoża prybrana, Apollo wychodziać).*

Salome — Prychodžu sama adna, bo niapryhoża, kab karaleŭskuju siastru

ciahnuli služaki. Wiedaju ů czym dzieła. Była ja woś tut nie daloka ů pako i czuła ůsiu waszu hutarku.

Herad (*trochi zaůstydzany*) — A tabie chto pazwoliů?

Salome — Karaleůskaj siastre nie patreba pazwaleńniaů!

Herad — Hadzina praklataja!...

Salome (*padchodzi bliżej*) — Szto takoje? hadzina? Cha cha-cha... Woś pieknaja słaůco paczuła ad bratoczka! Hadzina! A ty, karaloczku, ůžo staůsia aniołkam? Jaki ty szlachotny! A dzie twaja ůzonka Mariamne? Dzie twaje cie-szcza i szwagier? Adastaů ich da nieba? Ha, nia pry nas kaůuczy budzie im krychu lepiej, jak tutka pry tabie, aniołku, dryůeć zaůsiody, kab hałouka nie ůla-cieła!...

(*zachodzić z druhoha boku.*

*Herad adwaraczywaje haławu).*

A dzie Arcykapłan Arystobul? — Utapiů ty, jaho ů saůalce. Cha - cha - cha — woś napiůsia wady skolki hodzie! Narakajesz, szto ciabie ůydy nia lubiać? Dyk za szto-ů ciabie buduć lubici? Ci moůa za toje, szto pawie-szaů im ůsianiusieńkich arystakrataů? abo, szto prykazaů zabić bolsz jak 6000 nia wiedać za jakuju winu? I jaszcz nazywajesz inszych hadzinaj, jakby twajo sumleńnie było ů paradku! A ci ůžo zabyůsia, szto skazaů Cezar, kali ty pa-duszyů swaich ůłasnych synoů, szto lapiej być parasiaciej, jak u Herada dzi-

ciaciej? Czujesz, karol, lapiej być parasiaciej, jak twajej siastroj!..

*(Idzie kolki raz pa scenie, a pošla iznoŭ padchodzić da tronu).*

Służyła ja tabie praz celaje żyćcio wierna, ścierahła ad zdradaŭ, baraniła twajej cześci i ciapier czaho daczakała? Pasyłajesz chamujłaŭ najhorszych, kab mianie siastru karaleŭskuju ciahnuli za ruki, ũsialaka muczyli i kryŭdzili? I za szto? — Za maju wiernaść, Oj lapiej, lapiej być świnkaj, jak pry tabie, bratoczku, wialikaj paniaj! A mo chcesz mianie zabić?

*(Padchodzić jaszczze bliżej).*

Woś maje hrudzi, szybiani swaim mieczam ũ heta jadynaje serca, katoraje dahetul ciabie lubiło!

Herad *(zakrywajuczysia ad Salome rukami)* — Daŭnym daŭno zhniałaby ty ũ turmie, kab nie twaja dusza raha-ta! Kuśliwa ty, chajby najhorszaja wu-żaka, dyk heta mnie spanaraŭna! Widžu szto ũ twaich żyłach płynie kroŭ wia-likich Heradaŭ.

Salome *(ŭžo peŭnaja)* — Dyk pra-liwaj henuju kroŭ swajej rukoj karaleŭ-skaj, ale pahany m służakam nia tyk-nucca wialikich Heradaŭ.

Herad — Ale, pastoj-że Salome! Ty ũsiohdy nie znajesz miery. Na karu ty užo daŭnym daŭno zasłużyła, tykiela woś tak i nie mahu prybracca, kab ta-bie dać naleźnuju zapłatu. I zamiast

ciabie ścierci na pierac, tajemniczyŭ u swaje plany. I ciapierka przywaŭ, kab pahamanić ab swaim testamencie pa ŗmiertnym.

*(Ciężka stohnie).*

Zdaroŭje ŭžo mnie nia służyć, ruki i nohi wianuć, niemaraść krucić kości, a dusza ledź trymajecca ŭ cieie. Chiba przydzicca przytka ŭmierci.

*(Zwieszawaje sumna haławu)*

Wiedajesz, szto żydy mianie nienawidziać, molacca, kab mianie ŭziiała chwaroaba, a kali pamru, buduć skakać z wializarnaj radaści...

*(Sa złościj).*

Ale... musiać zapłakać na maich chaŭturoch!.. Kazaŭ ja ŭsadić u turmu najbahaciejszych i najbolsz paważanych ichnich panoŭ, kab im paścinać hałowy ŭ chwili majej ŗmierci. Tady zapłacze ceta ziamielka żydoŭskaja! Ciabie ŗ, siatronka, praszu, dapilnawać, kab wypaŭnili maju aposzniuju wolu...

Salome *(chopajuczysia za haławu)*  
O ja niszczaŗliwaja!

*(i ŭciekaje a tymczasam uchodzić Apollo).*

Apollo *(kłaniajuczysia)*. Niejkija wialikija karali, choczuc z Twajej Miłasciaj pabaczycca?

*(Scena zakrywaicca).*

### Zjawa 4-ja.

(Scena taja samaja, szto i ũ 3-aj zjawie. Herad siadzić na tronie ũ karaleuskim płaszczy i z karonaj na hatawie. Pa bakochoch stajać słužaki z aružžem. Uchodziać try karali i nizka kłaniajucca. Herad na spatkańnie kiwaje hatawoj.)

Herad — Nia pytajusia, jak was zawuć, ani czaho choczecia. Baczu, szto nosicia karony, a heta mnie hodzi. Paszanu dziela karony ja znaju. Budu wam tady służyć ja sam, cely moj dwor i narod, nad katorym panuju.

Melchior — Udziacznyym sercam pryjmajem twaju da nas spahadliwaść, Karol. Wyjechali my ũžo daŭnieńka z chaty, błutalisia pa pustyni, pieranosili szmat hora i niedostatku, ci raz i śmieré zahlanuła nam u woczy, ale my nie wiarnulisia, bo my jedzimo, kab pakłanicca Žydoŭskamu Karalu.

Herad — (dumajuczy, szto heta karali choczuc jamu kłaniacca, wielmi spahadliwa) — Wielmi spanaroŭny mnie waszy słowy, darahieńkija hości. Nie spadziewaŭsia ja nikoli, kab wiestki ab mam słaŭnym panawaŭni razchodzilisia tak daloka pa świecie. Choć nie tut uspaminajuczy zrabiŭ ja szmat czaho dobroho za swajo doŭhaje życie.

Kaspar — Jak baczu, to my adny druhich trochi nie rozumiejem. Ciabie

Handwritten blue ink scribbles on the right margin, possibly a signature or initials.

Karol, my paważajem wielmi, ale ciapierka dumajem ab inszym Karalu Żydoŭskim.

Herad — Szto takoje? Ab inszym Karalu Żydoŭskim? Ciż może być inszy Korol u Żydoŭskaj ziamli? Ja karol żydoŭski i inszaho niamasz.

Baltazar — Chaj twajo panawańnie, karol, budzie szczaśliwa, a sława razchodzicca ad uschodu słońca aż da zachodu. Ale treba nam dobra skazać u czym dzieła. Baczyli my na ũschodzie dziŭnuju świetłaść. Doŭha my nie razumieli, szto heta za dziwa, ale praczytaŭszy żydoŭskija światyja knihi, my zrozumieli, szto heta znak Niejkaho Wialikaho Nowaho Karala. Nia doŭha dumajuczy my wyrychtawalisia ũ darohu, kab pakłanicca henamu Panu. Amal ni da samaho Jerazolimu prywiała nas hwiezda, ale nie paśpieli my ũwajści da wialikaj stalicy jak hladź, a ũžo hwiezdy niamasz. Woś i paczynajem my dumać, szto ũžo tutka meta naszaj darohi i pryszli da Ciabie, Karol, kab ty nam pakazaŭ, dzie naradziŭsia Karol katoraho szukajem.

Herad — Hm, Wasza hutarka cika-wa, tykiela dziŭna, szto ja dahetul ni czahusińka nia czuŭ. Uspaminaicia ab żydoŭskich światych knihach. Maim my tutka roznych kniźnikaŭ i rabinaŭ skolki hodzi, mo jany sztokoleczy wiedajuć. Hej, Apollo, pryklicz rabinaŭ!

KHB. 1953. r. 5/1110

*Apollo wychodzić, a Herad ulepiüşy woczy u Karalou, pilna im pryhledajecca.)*

Melchior — Uziralisia my na pieknyja budoŭli stalicy, szmat jana nam spanaraŭna, asabliwa űwiatynia...

Herad — Kab u Jarazolimie było piakniej, ja nie szkadawaŭ żyćcia ni chwatygi, tykiela pahanyja żydy nia űmiejuć acanić majho dzieła.

*(U hetym czasie uchodzić Apollo, a za im rabiny).*

Rabin I-szy — Słuchajuczy twaich prykazaŭ, prychozim Karol. Szelem lach!

Rabin II-hi -- My pakornyja słuhi wialikaho Jehowy...

Herad — Skażycia, dzie naradziüşia Wialiki Karol Żydoŭski?

Rabiny (razam) — U Betlejemie, Karol.

Rabin I (razwiertajuczy św. Pisańnie — U Zakonie woś jak napisano: „A ty Betlejem, zianielka Judzkaja, saŭsim nie najhorszaja miży Judzkimi kniaźziami, bo z ciabie wyjdzie wialiki Prawadyr, szto razsudzić uwieś narod moj Izraelski“.

Herad (niciarpliwie) — Dawoli—dawoli! Możycia sabie iści da chaty.

*(Rabiny adchodziać. Herad zwiertajuczysia da karalou)*

— U Betlejemie naradziüşia toj, katoraho szukajecia...

Kasper — Dziakujem tabie Karol,



za twaju spahadliwuju pomacz. Ciapier pojdziemo szukać nowarodžanaho, kab pakłanicca Jamu. Budź zdaroŭ.

*(Kłaniajucca usie).*

Herad — Idzicia ŭ spakoju. Chaj was wiadzie niabieskaja hwiezda. Kali znojdzicia i pakłoniciesia Dziciaci, wiarniciesia siudy i raskażycia mnie, szto baczyli, kab i ja moh zrabieć toje samoje.

Kaspar — Zrobimo, jak każyysz.

*(Karali adchodziać, Herad zwiertajuczysia da słuhau)*

Herad — Prykaży, Apollo, kab szpijony hladzieli, szto buduć rabić karali, a kali heta zrobisz, pryhadzi siudy.

*(Stuhi adchodziać, a Herad astajecca sam adzin).*

Herad — Ha, praklatyja parszyŭcy! Zachaciełosia im nowaho karala! Pastojcia, pakażu ja waszamu karalu, nie nadarma maju hałoŭku!

*(Zwieszwaje haławu i dumaje).*

Apollo *(kłaniajuccysia)* — Užo zrabiu toje, szto przykazana.

Herad — Ciapier pasłać legijony, kab wyrezali ŭsich chłopczykaŭ u Betelemie da dwoch let i mienszych.

Apollo *(sa stracham)* — Dzieciej niawinnych!

Herad *(siardzita tupajuczysia nahoju)* — Przykazwaju raz tolki!..

*(Apollo adchodzieć, Herad astajecca adzin).*

Herad — Oj karoná, karoná! Miensz na tabie blesku, jak szypulikaŭ! Chto raz ciabie paczuŭ na haławie, chutczej duszu zhubić, jak ciabie zdyjmie... Och jak hryzie sumleńnie, hena atruta, he-ty ahoń piakielny... Ojej chiba ni zma-hu!.. Smaha mianie muczyć, krywi cho-zecca!.. Kry-wi... Hora wam betlejemski-ja niawolniki! Budu was taptać nahami, budu bić haławami ab kamieńni, wasza miasa rwać na kuski, chaj krywioju za-ljecca świet ceły... K-r-y-w-i...

*(Zwieszawaje haławu. U he-  
tym czasie uchodzić anioł.)*

Anioł -- Hodzi tabie kryczaci! Pry-  
szła ŭžo twaja aposzniaja chwilina. Chut-  
ka zhnijesz u ziamli, astaŭlajuczy pa  
sabee tykiela najhorszaje ŭspaminańnie.  
Hrubaja kułaczna ja siła chaj zahinie ŭ  
pramietnaj, a wialikaja siła duchoŭnaja  
zapanuje na świecie!

*(Scenu zakrywajuc’).*

### Zjawa 5-ja.

*(Na sceni betlejski chlawok,  
dzie narodziusia Pan Jezus. Pa  
siaredzinie na pierwszym miejscy  
na sienku lażyć Dziciatka; pa  
bakoch Matka Boska, św. Jazep  
i anioły. Na pieradzi na kalen-  
kach pastuchi sa złożanymi ru-  
kami. Za scenaj piauć:)*

Prylacieli da stajenki pastuchi,  
Hej, hej pastuchi,  
Pastuchi, pastuchi, pastuchi.

Dy zajhrali na żalejkach jak zuchi,  
Hej, hej jak zuchi,  
Jak zuchi, jak zuchi, jak zuchi.

*(Tymczasem scena pamalu-  
sunku adkrywaicca.)*

Najbolszy pastuszok (*kali pi-  
rastali pieć*) — Małoja Dziciatko! Anioły  
nam kazali, szto ty Karol nad Karalami,  
Meśysz abicany. My dumali, szto Ty  
zażywiesz u karaleŭskim pałacy, a Ty  
naradziŭsia woś tutka u naszym chlaŭ-  
ku. Drenny nasz chlawok, ŭciudziŭ  
Tabie, Dziciatko, prykryju Ciabie choć  
sienkam. (*Prykrywaje sienam*). Matulka  
kazala, szto kali Ty prydziesz, budzie  
ŭsim dobra, a najlapiej tym, katoryja  
buduć najbliżej pry Tabie. Woś kali wy-  
raŭciesz i zasiadziesz na karaleŭskim  
troni wialikaho Dawida, dyk mianie pry-  
mi k sobie na słuźbu, bo praklatamu  
pahancu słuźyć uźo prabrydła. Budu słu-  
źyć Tabie wierna, tykiela i ab matulce  
majej nie zabudź — jana ŭmieje pia-  
czy smacznyja placki z cybulaj i ma-  
kam...

*(U hetym czasie czuwać za  
scenaj stukatniu. Uchodziać try  
karali. Pastuchi spaťochauszysia  
choczuc uciakać.)*

K a s p a r — Pastojcia!

*(Pastuchi kłaniajucca. Kara-  
li padchodziać da Dziciaci.*

K a s p a r *(trymajuczy kadzidla)*—Praz doühija hody ludzi szukali praüdy, ale niabieskaja świetłaść była prykryta. Aż sioniaka hwiezda prywiała nas siudajka, dzie my znajszli najbolszuju mudrasć. Uklencyüşzy budu malicca, a maja malitwa chaj pojdzie da nieba, jak piekny dymok pachniuczaho kadzidla, katoraje dziela Ciabie prynios ja.

*(Kładzie swoj dar i pama-  
liuszysia trochi adchodzić).*

M e l c h i o r — Koźny honić za szczaściam, ale dahetul jaszczc nihto nie znajsoŭ jaho. Szukali jaho ũsiudach i rozna razumieli, a ja tutka baczu, szto praüdziwaje szczaście heta achwiernaja i ciarpliwaja miłaść dziela ludziej. Woś i prymi ad mianie, Dziciatko, mirru symbal ciarpliwaści.

*(Kładzie i adchodzić).*

B a l t a z a r — Ludzi lubiać bahaćcie, ale tutka ja baczu, szto najbolszym bahaćciem na świecie jośc cnota. Addaju Tabie swajo zołata, kab pajści darohaj cnoty.

*(Kładzie i adchodzić. Ni skul  
ni z tul na scenu uchodzić dwo-  
je dziaciej).*

C ł o p ę z y k *(zwiertajuczysia da dziauczynki i pakazwajuczy na pastuszkou)* — Matula kazala, szto ũ chlaŭku kala Batilejemu wyjszła nieszta dziŭnaho, a tut

naszyja chłopcy i niczoha bolsz nie pabaczysz.

Dzieŭczynka (*spaściarohszy karalou*) — A panoŭ ci nie baczysz?

Chłopczyk (*hledziuczy na karalou*) — Aha i jakija straszennyja!..

Dzieŭczynka (*pakazwajuczy palcam*) — A jakija pieknyja szapki majuć!

Chłopczyk — Hetaż karony!

Dzieŭczynka — Szto takoja?

Chłopczyk — Karony! Ot małoje z ciabie, dyk durnoje... (*Spaścierahaje Dziata i padchodzić bliżej*). A heta szto takoje?

Dzieŭczynka — A widzisz szto małoje i pieknaje dziciatko. Nie rabi tykiele szolachu, bo jaszcz razbudzisz i pacznie płakać.

*(U hetym czasie paczynajuc piejać.)*

Siońnia ŭ Betlejem, siońnia ŭ Betlejem

Wiasiola nawina

Praczysta Panna, Praczysta Panna

Naradziła syna

Chrystus radziusia (i dalej)

*(Usie padajuc na kaleñni. Scenu zakrywajuc.)*

K A N I E C .

1964-

Бел. аддзель

1994 г.

Для тых, што ня умеюць чытаць  
лацінскімі літэрамі.

V, v = Б, б.

S, s = Ц, ц.

Ś, ś = Ць, ць.

Cz, cz = Ч, ч.

D, d = Д, д.

E, e = Э, э.

F, f = Ф, ф.

G, g = Г, г.

J, j = Й, й.

L, l = Ль, ль.

Ł, ł = Л, л.

M, m = М, м.

N, n = Н, н.

Ń, ń = Нь, нь.

P, p. = П, п.

R, r. = Р, р.

S, s = С, с.

Ś, ś = Сь, сь.

Sz, sz = Ш, ш.

T, t = Т, т.

U, u = У, у.

W, w = В, в.

Y, y = Ы, ы.

Z, z = З, з.

Ż, ż = Ж, ж.

Ź, ź = Зь, зь.

Н, н чыт. сярэдня між Г і Х.

Ў, у " " " У, у і В, в.

Другія літэры чытаюцца так, як і у расейскім.

# !!! BIEŁARUSY KATALIKI !!!

Czytajcia i szycia miż swajakami, su-  
siedziami i znajomymi jadynuju katalic-  
kuju tydniowuju hazetu u biełaruskaj  
mowie:

## „BIEŁARUS“

katoraja niasie sielaninu zdarowu-  
ju aświetu paradu i pawiedamlaje, szto  
robicca pa swieci.

Kasztuje na hod tolki 1 r. 50 k. na  
poŭ hodu 80 k., asobny Nr. 3 kap.

Chto chocza zaznajomicca z hazetaj  
„Biełarus“, nichaj pryszle swoj adres,  
a redakcija wyszle na pakaz sa 2 numery  
darma.

Adres redakcii: Wilnia, Wilenskaja 18—6.

# Redakcja „BIEŁARUSA“

## sulić knižki

### a) Z duchoûnaj aprabataj:

- 1) Karotki katachizm dla prysp.  
dz. da pierszaj Sp. i Kam. Ś.  
cana. . . . . 5 kap.
- 2) Karotkaja historyja Świataja c. 15 kap.
- 3) Karotkaje wyjašnieńnie abr.  
R.-Kat. kaścioła, cana . . . . 10 kap.
- 4) Niekolki słu ab pakucie cana 3 kap.
- 5) Bł. Andrej Babola muczynik  
T. J., cana . . . . . 5 kap.

### b) Świeckija maralnyja:

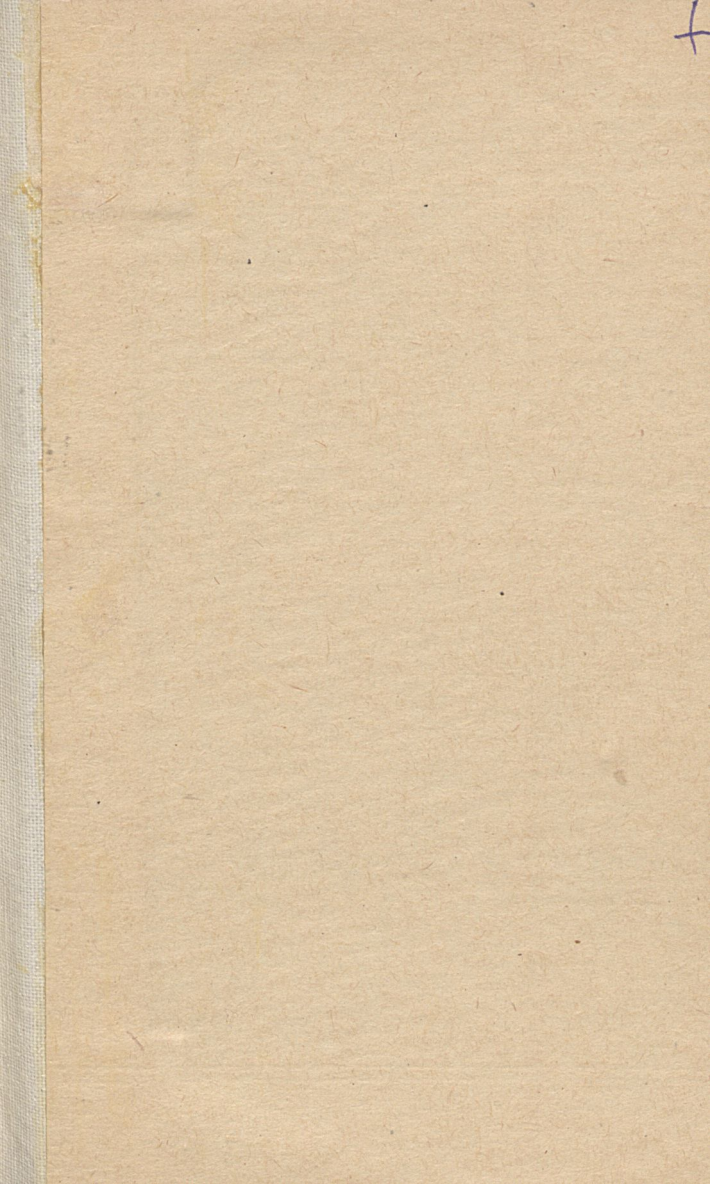
- 1) Rady dla matak jak hadawać  
dziecina dobrych ludziej, cana 3 kap.
- 2) Alkohol (ab harełce) cana . 2 kap.
- 3) Z rodnaho zahonu žbornik  
wierszaŭ A. Ziaziuli, cana . 5 kap.
- 4) Miatawyja listoczki (dobryja  
apawiadańnia B. I.,) cana . 5 kap.
- 5) Pczalina żywiotka małaja,  
a karyści daje mnoha, cana 30 kap.
- 6) Życio Papieža Piusa X, cana 2 kap.
- 7) Na szto biełarusam hazety c. 3 kap.

Usie biełaruskija knižki možna  
dastawać praz redakciju  
„Biełarusa“.











80000002598204